

P R Z E G L A D SPORTOWY

CENA
30
GR

W WARSZAWIE I NA PROWINCJI

Nr. 83 (884)

ŚRODA DNIA 18 PAŹDZIERNIKA 1933 ROKU

ROK XIII

„Kusociński musi wrócić na bieżnię”

Czesi lepsi o jedną bramkę...

Jubileusz 25-lecia Ł. K. S. Bokserzy Łódzcy iada na Morawy



NA TRASIE Z PRZED DWU TYSIECY LAT
Grek Stefanu z najwyższym wysiłkiem zbliża się do bram ateńskiego stadionu, by za chwilę paść z wyczerpania na dwa metry przed metą, oddając zwycięstwo Rumunowi Gallowi.

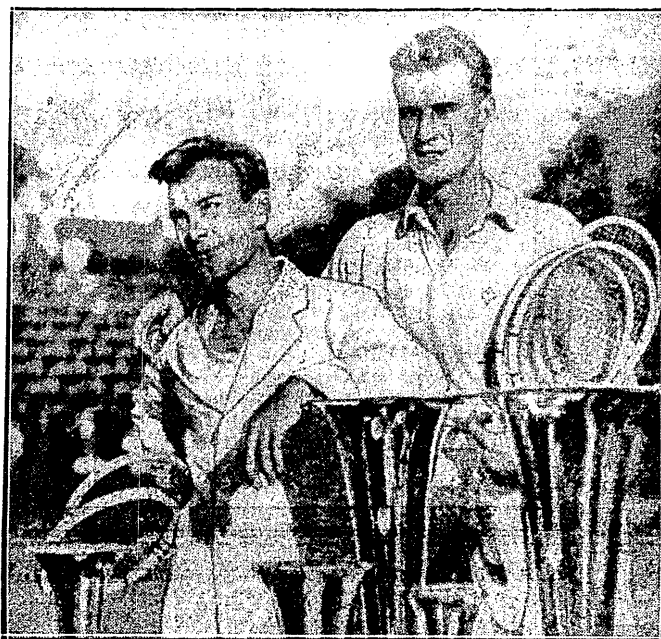
Pierwszy akt mistrzostw świata mamy już za sobą: przegraliśmy z najmniejszą jedenast-

ką Czechosłowacji 1:2 (0:1) po grze, która równie dobrze mogłaby się zakończyć rezultatem odwrotnym.

Mimo tej porażki, piłkarze polscy muszą być z rezultatu tego zadowoleni. Pokazali bowiem dygnitarzom futbolu czechosłowackiego, kształtującym również opinię FIFA o wielkich wydarzeniach w tym sporcie, że są przeciwnikiem naprawdę groźnym i godnym wielkich kontrahentów.

Sceptycy mogą powiedzieć, że Polacy zagraли w meczu niedzielnym tak dobrze dlatego, iż nasi goście nie mieli swego dnia. My jesteśmy innego zdania i twierdzimy, że poprostu nasza reprezentacja nie pozwoliła grać Czechosłowakom, że nie dała rozwinąć się ich ofensywie, słowem — że potrafiła sparaliżować akcję jednego z najgroźniejszych napadów Europy środkowej.

W jednym tylko punkcie ustępowaliśmy wielkiemu przeciwnikowi: pod względem dyspozycji strzałowej. Ale i tutaj znajdujemy słowa poważnego usprawiedliwienia. Jeśli bowiem takie asy jak Puc, Silny i Nejedlý nie mogli naogół dojść do strzału, a



MISTRZOWSKA PARA AMERYKI
Stoeffen i Lott, nowa kombinacja dublowa.

jeśli je oddawali, to przeważnie zdaleka i niecelnie, to moment ten jest jednocześnie poważnym usprawiedliwieniem i dla naszej ofensywy, która wszak miała do czynienia nie z byle kim, bo z Burgerem i Ctyrokym, opartymi o „samego” Planickę.

Wogóle mecz niedzielny był skąpy w efekty podbramkowe, których momentem szczytowym jest prawie zawsze piękny strzał na bramkę. Świadczy to tylko niezwykle pochlebnie o defensywach obu drużyn, tembardziej, że wszystkie trzy bramki dnia były mało treściwe i daleko im było do wielkiego stylu.

Poza różnicą bramki, figurującą w ostatecznym bilansie meczu, goście mają za sobą jeszcze dwie porażeczki. Nie zgadzamy się jednak z twierdzeniem, że nie zamieniono je na bramki tylko dzięki szczęściu Polaków, w obu bowiem wypadkach — mamy silne przekonanie — wszechobylski Albański strzały te sparowałby niechybnie.

Reasumując — trzeba stwier-

dzić raz jeszcze, że przebieg gry niedzielnej wypadł tak, jak sobie tego życzyliśmy. Pokazaliśmy Czechosłowakom grę twardą, nieustępliwą, groźną, zademonstrowaliśmy poważne zaawansowanie techniczne, znośną szybkość i wręcz doskonałą kondycję fizyczną.

Poważne zastrzeżenie mamy jedynie co do faulowania. Sposób atakowania Planicki przez Nawrotę i Pazurkę pozostawiać musiał nawet na tak życzliwej dla Polaków widowni wrażenie bardzo niesmaczne. Tak samo czynności miarodajne powinny reprezentantom zabronić niepoważnego okpywania przeciwników co do miejsca, skąd należy egzekwować rzuty wolne.

Dla całości zespołu polskiego jesteśmy z pełnym uznaniem. Zagrał on jeden z najlepszych meczów w swej karierze. Największe, rzecz jasna, łuki dało się zaobserwować w linii napadu. Przykrą niespodziankę sprawił zwłaszcza Nawrot, który nie tylko że nie potrafił scementować



MARTYNA EGZEKWUJE RZUT KARNY
Piłka strzelona prawie w środek bramki mija jednak ustawioną nogę Planicki i... Polska wyrównuje 1:1.

akcji naszej ofensywy, ale zawiódł nawet indywidualnie. W drugiej połowie meczu miało się wrażenie, że napastnik Legji gra z wyraźnym stracaniem; przypuszczamy, że poprostu Czesi obiecali Nawrotowi rewanż za Planickę, no i Polak wiedząc, z kim ma do czynienia, wolał skóry swej nie ryzykować. Obu skrzydłowym zarzucić należy brak technicznego opanowania piłki, co wyrażało się w centrach naogół niecelnych, lub idących poprostu w aut. Gdyby nie to poważne zastrzeżenie, grę ich a zwłaszcza Króla, można by ocenić pozytywnie, dzięki dużej żywotności, olbrzymiej ambicji i ruchliwości.

Łącznicy — Matjas i Pazurek wyszli z próby niedzielnej na-

ogół zwycięsko. Największą wadą obu była zbyt powolność, która mimo dobrej techniki piłki i przytomnego wybiegania na pozycje, nie pozwalała naogół dojść do strzału.

W polskich formacjach defensywnych nie było naogół żadnych luk. Najsłabiej może wypadł Martyna, który grał trochę „dziko”, ale też dzięki temu Czesi bardzo niechętnie szli z nim na walkę indywidualną.

Albański zademonstrował pełnię formy: piłka lepiła mu się do rąk, jak stał do magnesu. Przy pierwszej bramce mógł może nie wypuścić piłki, ale już fakt, że schwycił wtedy strzał Silnyego z dwu dosłownie metrów, mówi aż nadto wiele na jego korzyść. (Dokończenie na str. 2-giej).



WAJSÓWNA I TILGNER
podzieliли się zwycięstwami w rzutach na zawodach w Grudziądzu.



REPREZENTACJA PIŁKARSKA POLSKI NA MECZU Z CZECHAMI
Od lewej: Kałuża, Martyna, Kotlarczyk, Mysiak, Butanow, Król, Albański, Matjas, Kotlarczyk, Nawrot, (klecza Pazurek i Niechciol).



NAJLEPSZA JEDENASTKA PIŁKARZY ZAWODOWYCH CZECHOSŁOWACJI
która w meczu eliminacyjnym o mistrzostwo świata pokonała Polskę 2:1, na stadionie Wojska Polskiego w Warszawie.

Wiwat Ł.K.S., nowy jubilat!

25 lat pionierskiej działalności Łódzkiego Klubu Sportowego

Pierwszy polski klub piłkarski na terenie b. Kongresówki — Łódzki Klub Sportowy obchodzi w b. ty godniu swój „srebrny jubileusz”. Godzi się tedy wspomnieć jego historię przykrytą już patyną czasu.

Dwadzieścia pięć lat minęło od chwili, gdy myśl założenia Łódzkiego Klubu Sportowego, rzucana przez przybyłych z zagranicyłodzian Arnolda Heimana, Jerzego Hirszberga i Henryka Lubawskiego, została urzeczywistniona.

Już w tym czasie uprawiano w Łodzi piłkę nożną, nie więc dziwnego, że w pierwszych latach swego istnienia ŁKS był wybitnie klubem piłkarskim. Początkowo korzystano z gościnności, mieszkającego już dziś, klubu „Victoria”, następnie przeniesiono się na nielepsze tereny „Krafft”, ale już wtedy myśl stworzenia sobie własnego „home” — boiska zaczęła szybko dojrzewać.

Dzięki staraniom, wychowanego na najlepszych wzorach zagranicznych, angiela s. p. dyr. Wilama Horroksa i Wacława Taubwurzela, firma Tow. Akc. I. K. Poznański, w której obaj pracowali, mając zrozumienie dla idei sportu ofiarowała ŁKS-owi oparkaniony plac przy ul. Srebrzyńskiej. Z animuszem przystąpiono do budowy własnego boiska i po niespełna rok trwających przygotowań, śmiała myśl fantazji sportu z roku 1908 została zrealizowana.

Uroczyste otwarcie boiska nastąpiło 16 maja 1912 roku i zgromadziło kilka tysięcy widzów. Po raz pierwszy też podejmował ŁKS drużynę zamiejscową. Była nią drużyna na piłkarską AZS-u krakowskiego. Pożatem odbyły się też zawody lekkoatletyczne, na których „padły” dwa rekordy rosyjskie, które na wieczną rzecz pamiętkę wspomniemy: Józef Filipiński przebiegł setkę w czasie 11,2 sek., a w biegu „pocztowym” 3x200 mtr. Lubawski, Lewalski, Filipiński, wynikiem „około 80” sek. załatwili się z drugim rekordem rosyjskim.

Do roku 1912 sekcja piłkarska klubu przechodziła następujące ewolucje. W latach 1908 — 1909 sekcja liczyła kilkunastu zawodników. W r. 1910 powstają przy ŁKS-ie dwie drużyny szkolne: Handlowa i Gimnazjalna, które po roku zlikwidowały się i utworzyły ogólną rezerwę klubu. W tym czasie drużyna zostaje zasłona przez absolwentów szkoły technicznej w Mitweiden: Z. Sien-



PIŁKARZE Ł. K. S. Z ROKU 1912-GO

w latach najwspanialszego rozwoju klubu. Od lewej: Zakiewicz, Z. Hanke, Bestwick (bramkarz), Miller, J. Hanke, Sienkiewicz, Poznański, Lewalski, Czekalski, Filipiński, Kaffanke, Uznański.

kiewicz, M. Knabego, M. Łabędzkiego i Kowalewskiego, których widzimy odtąd w towarzystwie: A. Heimana, M. Poznańskiego, H. Lubawskiego, J. Jarkiewicza, R. Kasznera, A. Nowackiego, s. p. M. Kaffankę, s. p. J. Hankego i F. Mühlina.

Drużyna zdobywa wicemistrzostwo Łodzi, ulegając jedynie „Krafftowi”. W roku następnym, mimo postępów, ŁKS spada na trzecie miejsce za „New-Castle” i „Krafft”. W międzyczasie, nawiązano już kontakt z najsilniejszą wówczas drużyną warszawską „Korona”.

Okres świetności ŁKS-u to rok 1912, kiedy Bernard Müller, wychowanek „Cracovii” obejmując kapitałstwo pierwszej drużyny, odmładza ją i przeprowadza racjonalne treningi. Niestrudzona praca Müllera przynosi też czerwonym wreszcie upragniony tytuł mistrza Łodzi, który utrzymali do dnia wybuchu wojny światowej. Z mistrzowskiej tej drużyny, godzi się wspomnieć jako rzeczywiste talenty: Kaffankę w bramce, Filipińskiego w obronie, Lewalskiego i Czekalskiego w pomocy, oraz s. p. Zakiewicza i Z.

Hankę (obecnie sędziego P. Z. P. N.) w ataku.

W roku otwarcia własnego boiska przy ul. Srebrzyńskiej i w roku zdobycia pierwszego tytułu mistrzowskiego próbuje też ŁKS swe siły poraz pierwszy z klubami zagranicznymi. Z „Dresdener SC” przegrywa 1:3, a z „Germania” remisuje 3:3 i przegrywa 3:4.

W r. 1913 wieździe się ŁKS-owi jeszcze lepiej, zdobywa porażony mistrzostwo, nie przegrywając ani jednego spotkania i powtarza ten sukces w roku następnym. Obok tytułu mistrza zdobywa ŁKS, również i puchar ufundowany dla trzykrotnego mistrza, przez Anglika Schmidta.

Przymusowa przerwa z powodu zawieruchy wojennej nie trwała długo. Entuzjaści powołali ponownie do życia klub już w r. 1916, ale złoty okres ŁKS-u niestety minął. Trudno się było dźwignąć z ran, trudno było stanąć mocno na nogach, ale zato ta faza historii klubu — to faza syzyfowej pracy. W latach 1916, 17 i 18 ŁKS sprowadza w celach propagandowych wszystkie drużyny legionowe.

Renesans klubu następuje w roku



GRONO „WETERANÓW” ŁÓDZKIEGO KLUBU SPORTOWEGO

Od lewej: Z. Krachulec, J. Hirszberg, A. Heiman, W. Taubwurz, J. Montag, Z. Sienkiewicz, Z. Hanke, J. Sobociński, H. Lubawski, A. Sosiński, J. Jarkiewicz.

1920. ŁKS zdobywa mistrzostwo Łodzi w niepodległej Polsce porażony pierwszy, dzierżąc go nieprzerwanie do roku 1925 włącznie i doznając zaszczytu ubiegania się o tytuł mistrza Polski, początkowo jednak bez powodzenia (1921 r. ostatnie miejsce i 1 pkt. zdobyty).

W 1922 r. ŁKS otrzymuje w dzierżawę piękny i olbrzymi teren na polu Konstantynowskim, — obok dworca Kaliskiego, pod budowę wzorowego parku sportowego, który w dzisiejszym już stanie jest jedną z najpiękniejszych budowli jaką poszczycić się może sport polski. W tym też roku zaangażowany był pierwszy trener klubu, były gracz budapeszteńskiego M. T. K. Lajos Czaizler, którego praca była wprost nieoceniona. Od tej chwili ŁKS pnie się ku górze, zdobywając wicemistrzostwo Polski północnej, a w roku następnym, grając w grupie Zachodniej widzimy go na trze-

ciem miejscu. W r. 1925 ŁKS jest bardzo bliski zwycięstwa w swej grupie, a od chwili powstania Ligi piłkarskiej odgrywa w niej niepowódlną rolę, zajmując kolejno następujące miejsca: siódme, jedenaste, piąte, dziesiąte, szóste i czwarte.

Ostatnie lata zmagania ŁKS-u, zwłaszcza lata Ligi piłkarskiej tkwią nam jeszcze żywo w pamięci i jako takie nie będziemy ich tu powtarzać. Wspomniemy tylko, że ŁKS jest jedynym zespołem ligowym tego przeszło sześćset-tysięcznego miasta; jego drużyna jest równoznaczna z reprezentacją okręgu, a dziewięciu już graczy po woliwanych było do obrony barw państwowych. Na czele sekcji piłkarskiej stoi wiceprezes klubu p. Heliodor Konopka, osobistość w Łodzi b. popularna.

Druga kolej sekcji klubu jest — lekkoatletyczna. Wojna przerwała

rozwój sekcji do r. 1922. W tym czasie pojawia się Stefan Kostrzewski, późniejszy as atutowy polskiej lekkiej atletyki, wzór sportowca. Z jego wyjazdem na studia do Warszawy, praca w sekcji ulega znowu przerwie. Ze później była ona jednak owocna, świadczą o tem najlepiej nazwiska: Kwaśniewski, Smetkówny, Głazewskiej, Bobińskiego, Polaka i Wróblewskiego, którzy przewodzą olbrzymim zastępom obiecującego materiału.

Wszystkie odmiany gier sportowych są silnym punktem jubilat, który może się poszczycić kilkoma tytułami mistrzostw Polski i desygnowaniem swych zawodników do reprezentacji państwowej.

Dobrze postawiona w ŁKS-ie jest też sekcja kolarska; hokeiści i pływacy mogą być dumni ze swych postępów, a bokserzy jeszcze niejedno będą mieli do powiedzenia. Słowa uznania należą się sekcji strzeleckiej, która jest wzorowo prowadzona i reprezentuje rzeczywistość wysoki poziom. Dwie wspaniałe sekcje klubu: szermiercza i tenisowa nie wypłynęły jeszcze jakoś na szersze wody.

Oto lakoniczna historia ŁKS-u, największego i wszechstronnego klubu sportowego Łodzi.

Z racji jubileuszu pismo nasze życzy mu dalszej owocnej pracy w służbie idei sportu.

Piłka, kolarstwo i boks na Śląsku

KATOWICE, 15.10. (Tel. wł.). — Ubiegła niedziela przyniosła na Śląsku dwa mecze o charakterze reprezentacyjnym. Pierwszy garnitur Śląska rozegrał spotkanie z ligową drużyną Ruchu. Ligowcy górowali bezapelacyjnie nad reprezentacją i zwyciężyli w stosunku 7:2 (3:1). Serię bramek rozpoczął Peterek, następnie wyrównał Wostal. Do przerwy podwyższając wynik Gienza i Peterek. Po zmianie stron sytuacja nie się nie zmieniła; ligowcy nadal przeważali bezapelacyjnie. Bramki zdobyli: Peterek, Urban, Gienza. Następnie drugi punkt dla Śląska zdobył Pytel, a Peterek ustalił wynik dnia. Gra nie stała na zbyt wysokim poziomie, gdyż reprezentacja się nie rozumiała i ligowcy na swym boisku robili co chcieli.

Jako przedmecz odbyło się spotkanie pomiędzy rezerwową drużyną Ruchu i pierwszym zespołem K. S. Orzełów 27. Ruch zwyciężył 3:1 (1:1).

Drugi garnitur Śląska bawił w Bielsku, gdzie rozegrał spotkanie z reprezentacją podokręgu Bielsko — Biała. Miejscowi zwyciężyli w stosunku 5:3 (2:1).

Również w niedzielę odbyło się trzecie decydujące spotkanie o mistrzostwo juniorów okręgu śląskiego. Mimo dwukrotnego przedłużenia po 15 minut zakończył się ten mecz wynikiem nie-

rozstrzygniętym: 2:2 (0:1), tak, że drużyny juniorów Amatorskiego K. S. (Król. Huta) i K. S. Dab. po raz czwarty będą się musiały spotkać.

KATOWICE, 15.10. — (Tel. wł.). We wtorek odbędzie się finał pięściarskich drużynowych mistrzostw Śląska. W finale tym spotkają się drużyny Policyjnego K. S. dotychczasowego mistrza Śląska i K. S. Slavia — Ruda.

KATOWICE, 15.10. — Tel. wł. — Kolarski bieg naprzelaj o mistrzostwo Śląska, który został swego czasu unieważniony odbył się w niedzielę powtórnie. Udział brali tylko ci zawodnicy, którzy uczestniczyli już w biegu unieważnionym. Trasa długości 7 km. była bardzo dobrze wybrana, gdyż miała wybitnie charakter naprzelaj. Prowadziła wąskimi ścieżkami przez po-

la, wodę, pagórki i nasypy kolejowe. O pierwsze miejsce toczyła się zacięta walka pomiędzy Stachulą i Soltyskiem.

Z walki tej wyszedł zwycięsko pierwszy. Wyniki: 1) Stachula Henryk (Pol. KS) 0:20,45, 2) Soltysiek (Wetnowiec) 0:20,58, 3) Korociński (Janów), 4) Knapik (Szopienice), 5) Kloc (Stadion Król. Huta). Wyścigiem tym zakończył Śląski Związek Cyklistów swój oficjalny sezon.

KATOWICE, 15.10. — Tel. wł. — W niedzielę odbył się na trasie Katowice — Mikołów — Orzesze — Rybnik — Zory — Mikołów — Katowice; długości 90 km. samochodowy raid sprawności. Udział wzięli 22 maszyny, przy czym przy czterech kierownikach siedziały panie. Wśród pań zajęła pier-

wsze miejsce dr. Nieciowa. Wśród panów uzyskał najlepszą przeciętną dnia Eichbaum, 2) p. vice-wojewoda, dr. Saloni, 3) dr. Głowacki, 4) red. Gilczewski. Poza konkursem zajął pierwsze miejsce p. Goliński. Złota plakietkę zdobył p. Wiosna, a srebrne pp. Zdzankiewicz, Jachec i Breslauer.



PLANICKA INTERWENUJE w asystencji obrońcy Cytroky'ego



PLK. DYPL. HILARSKI jest prezesem Ł. K. S. od r. 1929-go.

Polonia zdobywa puchar P.U.W.F. za pierwsze miejsce w rewii młodych bokserów

Jesienią I krok bokserki, zorganizowany przez zarząd W.O.Z.B. o puchar przechodzi P. U. W. F. był przeglądem narybku bokserkiego w Warszawie. Impreza ta byłaby udana, gdyby znów nie zawiedli sędziowie.

Z 60 zawodników Polonii, Makabi, C. W. S., Legii, Pocztowego Klubu Sportowego, Strzelca i Skry najlepiej zaprezentowali się bokserzy Polonii.

Czwórka finalistów Polonii to bezspornie przyszłe „gwiazdy” boks warszawskiego.

Pocztowy K. S., który wysłał do boju największą ilość zawodników, bo aż 16 zawiodł na całej linii.

C. W. S., Makabi i Strzelec wysłali po kilku zawodników, o których nie jeszcze konkretnie powiedzieć nie można.

Skoda, Imca, „zbojkotowały” zawody.

Zastarzała choroba boks warszawskiego jest brak materiału młodszego w wagach ciężkich. I tym razem w półciężkiej i ciężkiej nie było ani jednego amatora tak, że zawody odbyły się od muszki do średniej włącznie.

Wyniki w finałach były następujące: W wadze muszki Wajman (Pol.) pobił na punkty Damskiego.

W. kogucia: Salomoński (Pocztowy K. S.) bije Pawłowa (C. W. S.) Salomoński siłą nadrabia braki techniczne.

W. piórkowa: Bien (Fort Bema — Strzelec) — Spigelman (Mak.) Wygrywa bokser żydowski, który rozprządał skutecznym ciosem.

W. lekka: Kozakiewicz (C. W. S.) — Kuga (Fort Bema — Strzelec), Lepszy technicznie Kozakiewicz. Wygrał zasłużenie.

W. półśrednia: Fabisiak (Pol.) — Jantczak (Pol.) Najpiękniejsza walka wieczoru. Siły były równorzędne. Sędziowie przyznali zwycięstwo Jantczakowi.

W. średnia: Lisowski (C. W. S.) — Kowalczyk (C. W. S.) W trzeciej rundzie Kowalczyk nokautuje Lisowskiego.

W walkach pocieszenia Buł (Skra) w wadze koguciej wygrywa z Albetkie rem (Leg.); w wadze piórkowej Jam-bor (Poczt.) wygrywa z Mirowskim (C. W. S.); w tej samej wadze Olczyk (Strzelec) ulega Kosowskiemu (C. W. S.).

W ogólnej punktacji Polonia zdobyła pierwsze miejsce i puchar przechodzi P. U. W. F.



FINALIŚCI PIERWSZEGO KROKU BOKSERSKIEGO W WARSZAWIE Puchar przechodzi P. U. W. F. zdobyła drużyna Polonii.



SEDZIOWIE MECZU POLSKA — CZECHOSŁOWACJA We środku sędzia rumuński Xifando (Grek z pochodzenia), obok niego sędziowie boczni — Brindac (Czechosłowacja) i Lustgarten (Polska)

Cztery ciekawe opinie

Dr. Pelikan, Petru Xifando i Kałuża o poziomie gry i walce drużyn



SILNY
prawy łącznik reprezentacji piłkarskiej Czechosłowacji.

On mówi o meczu lumiarze piłkarstwa czechosłowackiego, co sądzi o nim kapitan związkowy P. Z. P. N. i arbiter zawodów — interesuje niewątpliwie naszych czytelników.

Poniżej podajemy kilka opinii, będących najlepszym komentarzem do wielkiego wydarzenia, które piłkarstwo polskie przeżyło na Stadionie Wojska Polskiego w ubiegłą niedzielę.

Prof. Pelikan, prezes Czechosłowackiego Z. P. N. i delegat F. I. F. A. twierdzi, że gra nie była zbyt ładna. Do przerwy dobra, w drugiej połowie, wskutek nadmiernej tempa straciła na kolorystyce.

Vines już jest zawodowcem

Ellsworth Vines, pierwsza rakietą świata w roku 1932, przeszedł do obozu zawodowców. Podpisał on kontrakt z Tildenem a zadebiutuje w tej nowej roli dnia 10 stycznia na meczu Ameryka — Francja w Madison Square Garden.

Helen Wills Moody, najlepsza tenisistka świata ostatecznie porzuciła tenis.

Rozgrywki o puchar Davisa w roku przyszłym odbędą się jak wiadomo tylko między państwami specjalnie zakwalifikowanymi, a więc przy udziale Francji, Czechosłowacji, Niemiec, Włoch, Szwajcarii, Austrii, dalej państw pozaeuropejskich i obrońcy pucharu — Anglii. Pierwsza runda musi być ukończona 20 maja, druga 12 czerwca, trzecia 21 czerwca; finał międzystrefowy odbędzie się 19 — 21 lipca, a finał właściwy 26 — 28 lipca w Londynie.

LUZERNA, 15.10. Tel. wł. Turnej tenisowy przyniósł wyniki następujące: Menzel — Metaxa 6:1, 6:2, 6:2; Henrotin, Adamoff — Suck, Ingram 3:6, 8:6, 6:3; Henroin, Menzel — Ingram, Aeschliman 6:4, 2:6, 6:3; Stuck — Henroin w. o. W finał o puchar Szwajcarii Ellmer — Aeschliman 6:0, 6:1.

Plwacy japońscy osiągnęli znowu wspaniałe wyniki. Na mistrzostwach wyższych uczelni Uniwersytet Waseda zwyciężył w sztafecie 4 x 200 mtr. w czasie 9:12; 2) Nihon 9:21,2, 3) Meiji 9:34,4; na 4 x 50 mtr. miał Waseda 1:46,6; Jusa wygrał 100 i 200 mtr. w 58 i 2:13,2, Ishihara 400 mtr. i 800 mtr. w 4:51,6 i 10:18,2; Okada 100 i 200 mtr. st. klas. 1:19 i 2:55,4; Kawatsu 100 mtr. nawznak w 1:11,2, Takahashi 50 mtr. w 26,4.

Pięciomecz lekkoatletyczny panów rozegrany w sobotę i niedzielę w Warszawie zakończył się zwycięstwem Warszawianki 260,5 pkt.; 2) Legia 191,25 pkt.; 3) Skra 179,5; 4) P. K. S. i A. Z. S.

Wyniki techniczne w finałach były następujące: dysk: Mank (Warsz.) 34,97; wdał: Mordosiewicz (Warsz.) 582 cm.; wwyż: Kozłowski (Leg.) 165 cm.; 100 mtr.: Kwiatkowski (P. K. S.) 11,2; sztafeta szwedzka: Warszawa 2:11,4, 2) Skra 2:22,8; 800 mtr.: Mula (Skra) 2:06,4, 2) Puchalski (Leg.) 2:06,6; kula: Mank (Warsz.) 11,16; oszczep: Lokajski (Warsz.) 51 mtr.; 400 mtr.: Downarowicz (Leg.) 53,7; 200 mtr. płotki: Lokajski (Warsz.) 29,3; sztafeta 4x1500 mtr.: Warszawaianka, 2) Legia.

Wśród swoich graczy wyróżnia łącznika Silnyego i pomocnika Bosuska, podczas gdy reszta nie mogła zachwycić kondycją fizyczną. To też zdaniem prof. Pelikana jego drużyna nie zaprezentowała się w Warszawie tak, jak się tego można było spodziewać. W tem miejscu prof. Pelikan podkreśla, że przywiózł on zespół najsilniejszy na jaki stać obecnie piłkarstwo czechosłowackie.

Polacy zrobili na nim w sumie wrażenie bardzo dodatnie, w każdym razie dużo lepsze niż to co dotychczas widział i czego się spodziewał. Defenzywa nie miała żadnych luk, natomiast mocno szwankował napad. Drużyna taka może zdaniem prof. Pelikana utrzymać dobry wynik, ale aby wygrać, trzeba umieć dochodzić do strzału i strzelać ten oddać.

Zwycięstwa swych pupilów dr. Pelikan uważa za zasłużone, gdyż byli oni lepsi o procent, który wystarcza, aby wygrać nawet przy prowadzeniu przeciwnika. Pan profesor zapamiętał z placu boju Albańskiego i Niechciola. Sedzia wielki dżentelmen, ale brak mu rutyny.

Przyjemnie w Polsce jest prof. Pelikan zachwycony i wyraża niepokojną nadzieję, że stosunki polsko-czechosłowackie w piłkarstwie wejdą obecnie na tory ożywionego kontaktu.

P. Petru, sekretarz Związku Czechosłowackiego twierdzi, że od cza

da obecnie na tory ożywionego kon

taktu.

P. Petru, sekretarz Związku Cze

chosłowackiego twierdzi, że od cza

Szamota na torze Paryża

PARYŻ, 15.10. Tel. wł. Szamota startował w zawodach sprinterów w Vel d'Hiv i zajął dość zaszczytne miejsce w finale drugiej z Michardem i Richlm. Finał w pierwszych wygrał Gerardin przed Richterem i Scherrensem, finał trzecich Faucheux przed Falk Hansenem i Rampolbergiem. Za motorami (3 x 20 km.) triumfował Wambst przed Metztem, Grassinem i Paillardem.

RZYM, 15.10. Tel. wł. Wyścig dokoła Lombardii (229 km.) zakończył się zwycięstwem Pemoniesiego w 7:05 (średnio 33,328 km. godz.) przed Barralem i Rinaldim. Guerra wycofał się z powodu upadku. Na starcie stanął kwiat kolarstwa włoskiego, oprócz Bindy i Martano.

RZYM, 15.10. Tel. wł. — Mie-

dzynarodowe kryterium szybkości dla motocyklistów przyniosło wyniki: kt. 175 cm. 1) Lama (MM) 114,5 km. godz.; 250 cm. Bruz (Guzzi), 350 cm. Piegornii (Rudge) 140 km. godz.; 2) Aranda (Hiszpania); 500 cm. 1) Tomagalli (Miller) 148 km. godz. 2) Saudri (Guzzi).

PRAGA, 15.10. Tel. wł. — Półfinały mistrzostw amatorskich Czechosłowacji przyniosły wyniki: SK Budziejowice — AFK Kolín 2:0, DFC Praga — Bata (Zim) 2:1. Do finału wchodzi DFC i AFK Kolín.

Team Sparty i Slavii — Viktori Zizkov 2:0, Zdenice — Wacker (Wiedeń) 5:4, Viktoria (Pilzno) — SK Kladno 2:2, Prostějov — Meteor VIII 2:1, Olimpia (Pilzno) — Liben 6:4.

su ostatniej bytności z reprezentacją w Warszawie. Polacy polepszyli się o 100 procent. Imponująco wypadły zwłaszcza formacje defenzywne.

Sedzia p. Xifando chwali nasz zespół z wyjątkiem Nawrota. Czesi nie grali tak, jak to, sądząc po składzie przewidywał. Drużyna polska, a widział naszych graczy kilkakrotnie w Bukareszcie zdemonstrowała poziom, jakiego się nie spodziewał. Podobną mu się też bardzo publiczność, żywa, entuzjastyczna, ale naogół sprawiedliwa.

P. Kałuża, kapitan związkowy P. Z. P. N. mówi: — Formacje defenzywne naszej drużyny grały tak dobrze, że niczego więcej wola nie można już od nich wymagać. Napad do przerwy dobry, potem się rozleciał i jedynie Matjas ratował sytuację.

— Poza tem uważam, że los i tym razem nie szedł nam na rękę: bramki dla Czechów padły w sytuacjach dość dziwnych i pod tym względem goście nie mają się czem chwalić.

Jeśli chodzi o Nawrota, to zda-



SKRIVANEK
znany bokser czeski został zawieszony przez własny związek.

niem p. Kałuża do nauzy zadowolony on go w stu procentach. Słaba forma w drugiej połowie kapitan związku tłumaczy złą kondycją fizyczną, będącą konsekwencją świeżo przebytej grypy, o czem zresztą p. Kałuża nie wiedział. W każdym razie uważa, że Nawrot jest bez wątpienia najlepszym kierownikiem napadu w Polsce.

— Jeśli chodzi o ostrą grę naszych — mówi dalej p. Kałuża, to uważam, że dobrze się stało, iż Polacy poszli na całego, zaskakując tem znanych z faulowania Czechów. Ostatni byli bardzo zdenerwowani ostateczną gospodarzy. Widać to było w całej pełni dopiero z boiska. Wygrali dlatego, że wierzyli iż są lepsi. Z graczy ich wyróżniał całą pomoc i Planioke.

— Sedzia p. Xifando najlepszy jakiego widziałem w tym roku w grach międzypaństwowych naszej drużyny.

Beccali lepszy od Ladoumegue

PARYŻ, 15.10. Tel. wł. Próba pobicia rekordu światowego na 1500 mtr. przedsięwzięta przez Ladoumegue nie powiodła się; znakomity biegacz osiągnął czas 3:50,8.

TURYN, 15.10. Tel. wł. — Na zawodach lekkoatletycznych Beccali przebiegł 1500 mtr. w znakomitym czasie 3:49,6. Inne wyniki 100 mtr. Toetti 10,8; 400 mtr. płotki Facelli 54,2, wwyż Bodossy 194, 2) Tomasi 190; tyczka Pojmaevic 4 mtr., 400 mtr. Cerlini 49,4, oszczep Spazali 60,21, sztafeta szwedzka Pro Patria (z Beccali) 1:59, maraton 2) Genghini 2:38:39,2, 2) Fnochsson (Szwecja), 3) Tuscheck (Austria).

Prasa szwedzka wystąpiła z nowymi rewelacjami o zarobkach lekkoatletów fińskich. Nurmi podobno dostaje za każdy start 20.000 — 50.000 marek fińskich, Iso Hollo tylko 2000 mk., Lehtinen 1500, Michelsson 1000 — 1500 marek, Larva 600 — 700 marek, a Jaervinen 3000 marek. Jak dotąd, wiadomości te nie zostały zdemonstrowane przez Związek fiński.

NEW YORK, 15.10. Tel. wł. — Wyścig 30 km. wygrał Zabala w czasie 1:44,45,7.

SZTOKHOLM, 15.10. Tel. wł. Dunka Jacobsen przepłynęła 200 mtr. w znakomitym czasie 2:54,5. Szwedka Istberg była druga w czasie 2:57.

WIEDEŃ, 15.10. — (Tel. wł.) W zawodach o mistrzostwo Austrii Donau pokonał Wacker 3:1 (2:1), Austria przegrała z W. A. C 3:5 (1:2). Rapid pokonał Sportklub 2:1 (1:0). Admira zwyciężyła Libertas 3:0 (2:0). Hakoah uległ FAC 2:3 (1:3), a Vienna odniosła zwycięstwo nad FCW 4:0 (2:0).

Z okazji meczu piłkarskiego Polska — Czechosłowacja przybyła do Warszawy liczna wyczeka czechosłowackich dziennikarzy sportowych. Byli oni gośćmi Polskiego Związku Dziennikarzy Sportowych. W sobotę rano Czesi zwiedzili Centralny Instytut Wychowania Fizycznego, oprowadzeni przez dyrektora CIWF płk Gilewicz. W południe dziennikarze czescy podejmowani byli śniadaniem w hotelu „Polonia” przez Polski Związek Dziennikarzy Sport. W imieniu Polskiego Zw. Dziennikarzy gości powitał red. Sikorski. Odpowiedzieli red. Heinz i prof. Pelikan.

Popołudniu goście podejmowani byli w gmachu Prasy Polskiej przez Oddział Warszawski Dziennikarzy Sportowych i redakcję „Przeglądu Sportowego”, a wieczorem byli obecni na herbatce, wydanej przez p. ministra Girsę w Poselstwie Czeskim. Wreszcie w niedzielę, po meczu dziennikarze czescy wzięli udział w bankiecie, wydanym przez PZPN.

Warta mistrzem Poznania po finałowym spotkaniu z drużyną Błękitnych 11:5

POZNAŃ, 15.10. — Tel. wł. — Finał drużynowych mistrzostw poznańskiego okręgu w boksie przyniósł po naogół słabych walkach zwycięstwo Wartę, która pokonała drużynę Błękitnych w stosunku 11:5 punktów, zdobywając tytuł mistrzowski po raz szósty z rzędu.

Spotkanie zostało otwarte dwoma walkowerami w wagach najcięższych. Przybylski (drużyna Błękitnych) w wadze półciężkiej i Pilat (Warta) w wadze ciężkiej odesiedzieli w rogu ringu regulaminową minutę uzyskując w ten sposób po dwa punkty dla swych barw. Dalsze dwa punkty straciła Warta przez 100 gr. nadwagi Rogalskiego w wadze koguciej oraz drużyna Błękitnych przez brak przepisowej wagi u Maciejewskiego w wadze średniej.

Poszczególne spotkania dały następujące wyniki: W wadze muszej Sobkowiak (Warta) pokonał Wyżkiewicz (druż. Błękitnych) przez techniczny k. o. Pierwsze starcie kończy się lek kim plusem dla Sobkowiaka, który jest dokładniejszy i parokrotnie trafia kontruując swego przeciwnika. W drugim starciu zawodnicy przechodzą do walki w zwarcu podobniejszej do zapasów. W trzecim starciu ten sam przebieg walki z małą przewagą Sobkowiaka. W czwartym kole Sobkowiak uzyskuje dużą przewagę, tak że sedzia przerywa walkę, ogłaszając zwycięstwo warciarza.

Od kiedy istnieje piłka nożna

Na pytanie — od kiedy istnieje piłka nożna, trudno jest odpowiedzieć. Jest jednak znany cały szereg szczegółów i dat, według których można odtworzyć sobie erę historyczną futbolu europejskiego. Kolebka futbolu jest Anglia i tam w roku 1848-ym były opracowane i wydrukowane pierwsze przepisy piłki nożnej.

W r. 1862-ym były uzgodnione i ustanowione poszczególne przepisy. Prawidła piłkarskie miały wówczas wszystkiego 8 paragrafów. Ten pierwszy regulamin gry znajduje się do dziś dnia w przechowaniu w angielskiej federacji futbolowej.

W r. 1863-ym założona została „Football Association”. W r. 1871-ym odbyła się poraz pierwszy konkurencja o puchar Anglii. W r. 1873-ym odbył się pierwszy międzypaństwowy mecz Anglików ze Szkocją. W obu drużynach grało co prawda po 11 graczy, ale w różnych grupowaniach.

W r. 1874-ym wprowadzono rzut karny.

W r. 1877-ym wprowadzono wyrzut piłki z autu.

W r. 1880-ym poraz pierwszy zjawili się na boisku sedzia, który miał na celu przestrzeganie przepisów gry i ... liczenie bramek.

W r. 1882-ym nastąpiło zorganizowanie międzynarodowej federacji sedziowskiej „International Board”. Ta organizacja istnieje po dziś dzień i ma prawo zmiany prawideł.

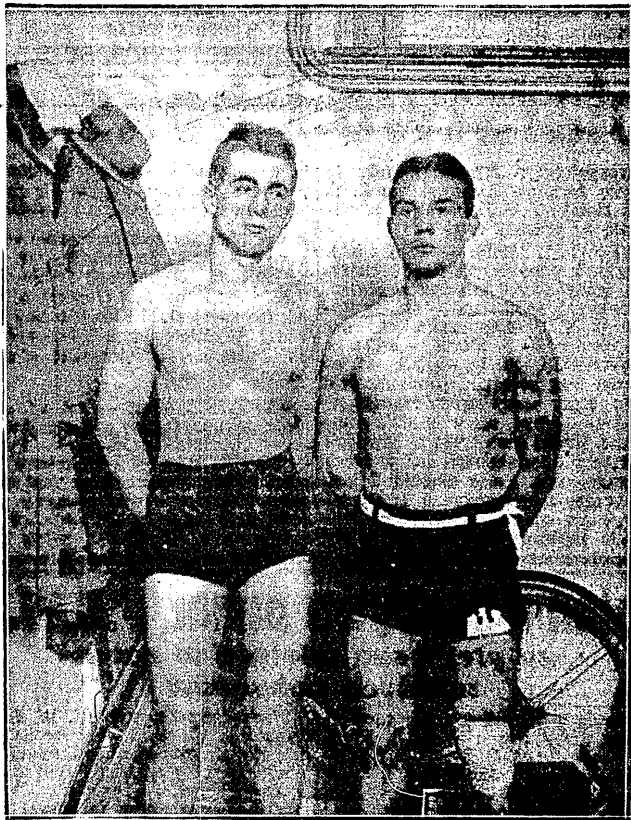
W r. 1891-ym obok sedziego główne go zjawili się na boisku i sedziowie autowi.

W r. 1895-ym nastąpiła gruntowna zmiana prawideł i ustanowiono nowe według których, z pewnymi drobnymi już zmianami gra się do dzisiaj

Waga kogucia: Rogalski (Warta) — Książkowski (dr. Błęk.) Ze względu na 100 gr. nadwagi Rogalskiego walka ma charakter towarzyski i toczy się tylko przez trzy starcia. W pierwszym starciu stara się Rogalski wykorzystać linę co mu się też udaje. W drugim posyła przeciwnika dwukrotnie na deski. W trzecim Rogalski wzmacnia tempo, wypunktowując Książkowskiego wysoko. Mimo wszy

stko Rogalski walczył słabo gdyż nie zdobył się na kontrowanie co dałoby mu napewno wygraną przez k. o.

Waga piórkowa: Kajnar I (W) — Walkowiak I (Bł.). Walkowiak walczył bardzo spokojnie i opanował w zupełności pierwszą rundę wypunktowując lewymi i prawymi prostymi Kajnar. W drugim starciu Kajnar dwukrotnie w wypadu narzuca wymianę ciosów i zapewnia sobie



POSPISIL I CHMIELEWSKI
walczyli ze sobą w wadze średniej w Poznaniu.

Dwa zwycięstwa Makabi krakowskiej w Warszawie

Dwa mecze Makabi krakowskiej rozegrane na boisku Polonii w piątek i sobotę z gospodarzami i Gwiazdą, wzbudziły w Warszawie kolosalne zainteresowanie. Makabi krakowska wygrała z Polonią 4:3 i robotniczą Gwiazdą 2:0. Jest to drużyna, która gra dobrze technicznie, fizycznie prezentuje się nieświeżo, ale nadrabia te braki ambicją. W trio obronnych gości, najlepszym był „wszędobylski” Hapi-man — najlepszy gracz Makabi, w pomocy Reder i Bloch. Trzeci ich partner Spicer dużo robił błędów taktycznych. W ataku trójka środkowa dobra. Skrzydła zad wolno.

Makabi (Kraków) — Polonia (W-wa) 4:3 (2:2). Warszawianie w pełnym składzie bez Bulan-wa i Alaszewskiego. Grę rozpoczyna Makabi. Już w 5 min. z podania, Osieka Kling strzela pierwszą bramkę dla gości. Gra w tym czasie toczy się z przewagą miejscowych. Wyównanie dla gospodarzy pada ze strzału Karolaka, który wykorzystał błąd prawego pomocnika gości. Polonia rozgrywa się i coraz częściej zagrania bramce Makabi. Po kilku udanych atakach znów Karolak zdobywa prowadzenie dla gospodarzy. Momentalny zryw krakowian przynosi im wy-

ównanie ze wspaniałego strzału Osieka. Od tej chwili Makabi wyraźnie prze-

wa. Po przerwie początkowo całkowitą przewagę ma Polonia. W 15 m. Małk głową z czołowej Biedrzyckiego strzela trzecią bramkę. W tym czasie silny strzał Liebermana broni sztaga. Piłka wraca na środek, a Parysz pewnie umieszcza ją w siatce. Niedługo potem za faul na Paryszu sedzia dyktuje rzut karny, który wyegzekwowany przez Liebermana. Białoniebiescy dalej atakują, ale ostatnie minuty należą znowu do Polonii.

W Polonii na wyróżnienie zasługuje Szczepaniak, który w godzinę po meczu w katedrze Św. Jana poślubił członkinię Polonii: Zofję Carykowską.

Makabi (Kraków) — Gwiazda 2:0 (2:0). W pierwszym dniu pobytu w Warszawie, krakowianie bez wysiłku rozegrali się z ostro grającą Gwiazdą. Zdobywszy dwa gole w pierwszej połowie goście nie wysłali się już w drugiej części meczu. W tym czasie Gwiazda napierała na bramkę Makabi, lecz świetne trio obronne rozbiło wszystkie ataki. Bramki dla Makabi strzelił Osiek w 7 m. i Parysz w 12 m. Sedziował dobrze p. J. Miron.

Porozumienie prasowe polsko-czeskie

W gmachu Prasy Polskiej odbyła się konferencja pomiędzy przedstawicielami Polskiego Związku Dziennikarzy Sportowych a delegatami czeskich dziennikarzy, bawiarzy w Warszawie z okazji meczu Polska — Czechosłowacja. Przewodniczył konferencji prezes Polskiego Związku Dziennikarzy Sportowych red. Wacław Sikorski. W skład prezydium weszli prezes czeskiego związku Heinz, prezes oddziału warszawskiego dziennikarzy sportowych inż. Grabowski, redaktor Sirzelecki i delegat PUWP — Junosza Dąbrowski, sekretarzem p. Gryżewski.

M. in. poruszono i uzgodniono następujące sprawy: 1) wymiana wiadomości między agencjami polskimi a czeskimi, 2) sprawa korespondentów sportowych do prasy czeskiej w Polsce i do prasy polskiej w Czechosłowacji, 3) wymiana fotografii z ważniejszych imprez, 4) co miesiąc wymiana między związkami polskim a czeskim artykułów ogólnych o sporcie w obu krajach, 5) sprawa zniżek kolejowych, hotelowych i ulg w zdrowotnych dla dziennikarzy obu krajów, 6) ułatwienia dla wycieczek dziennikarskich i dla pojedynczych dziennikarzy, przybywających na zawody, 7) wymiana materiału prasowo-reklamowego przy ważniejszych imprezach, 8) unikanie tarć w rozmaitych sprawach. Uchwalono jednogłośnie następującą rezolucję:

„Zgromadzeni na konferencji w Warszawie w dniu 14 b. m. przedstawiciele Klubu Dziennikarzy Sportowych Czechosłowacji i Polskiego Związku Dziennikarzy i publicystów Sportowych, zdając sobie sprawę z konieczności nawiązania ścisłych stosunków, postanawiają powołać do życia stałe porozumienie prasy sportowej Czechosłowacji i Polski, którego celem będzie jednolitejsze poleta propaganda zbilansowana na polu sportowym obu bratnich narodów”.

18.X. w Zlinie, 20.X. w Brnie

Dwa mecze międzymiastowe bokserów łódzkich



GLÓWKA KOTLARZYKA I
Na lewo Nejedly na prawo Bułanow.

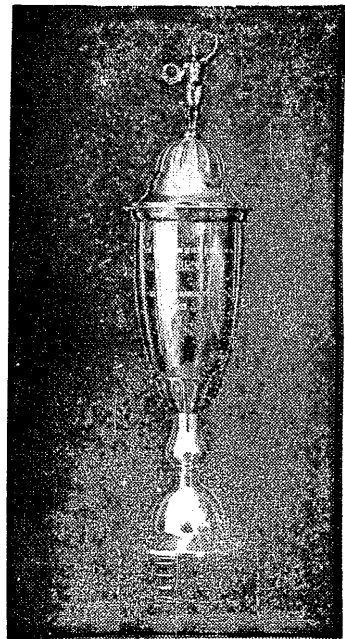
Brno, w październiku. Poznański międzymiastowy mecz bokserski Czechosłowacja — Polska odbył się tu głośnie echem. Ostatnie sukcesy Czechów na polu międzynarodowym i nasze porażki pozwalały tutejszej opinii publicznej zaprzęgać się optymistycznie na wynik meczu, a Cs. Unji bokserskiej zbagatelizować spotkanie przez wystawienie nie-najlepszyc

wodników. W rezultacie gdy w Poznaniu zanosilo się na nieprzyjemną porażkę, Czezi urządzili mała demonstrację i na chwilę opuścili ring. Fakt ten spotkał się z ogólnym potępieniem sportowców czeskich.

Najważniejsze pismo czeskie „Lidove Noviny” zażądało wyjaśnienia. Wyjaśnienie przyszło, ale bardziej niż niespodziewane.

Dr. Czerwony, powołując się na prasę polską oświadczył, że byli skrzywdzeni aż w trzech wagach, toteż gdy po spotkaniu Chmielewskiego z Pospiszilem, przebrała się miarka, zaprotestował nie tyle przeciw wynikom ile przeciw sędziemu p. Beckowi z Wiednia. Zażądał on od wiedeńczyka, aby się wylegitymował. W okazyjnym dowodzie sędziowskim miarka przedłużając ważność, były przelepiane, co skłoniło Czechów do natychmiastowej interwencji w Wiedniu. Jest to bardzo ciekawy szczegół, co do którego tutejsza opinia żąda dalszego wyjaśnienia nie zmieniając swego zdania o postępkach Czechów w Poznaniu.

Cała ta sprawa użyto jako uverture do spotkań pięściarzy łódzkich w Czechosłowacji. Łódzianie zgodzili się na start w Zlinie w środę, 18 b. m., a w dwa dni później w Brnie. Przeciwnikiem Łodzi w Zlinie będzie repr. Moraw złożona z pięściarzy zlińskich z Hodonina, Olomuńca i Mistrzyna. W Brnie łódzianie walczyć będą o puchar rady miejskiej z lokalną reprezenta-



PUHAR BRNA
o którego ponowne zdobycie walczyć będą łódzianie.

LWÓW, 15.10. — (Tel. wł.). W zawodach o wejście do Ligi lwowskiej drugi Sokół pokonał rezerwę Pogoni 3:2. Pogoń Stryjska zwyciężyła Hasmoneę 1:0, a Ognisko Jarosławskie wygrało ze Stanisławowską Rewerą 3:2.



cja. Zadanie miało łódzianie ciężkie, ale wdzięczne, gdyż zwycięstwo leży w granicach możliwości.

Przyjeżdżając morawskiego pięściarstwa spotka swych gości już w Zlinie, gdzie wspólnie spędza czas.

W środę wieczór nastąpi spotkanie, które wg. decyzji Mor. Zupy sędziować będzie brneńczyk Lindner i po jednym punktowym z za-

interesowanych stron. Ustalono już skład reprezentacji, która de facto jest silniejsza niż brneńska. W w. muszej w miejsce początkowo proponowanego lokalnego matadora Fislera, wystąpi mistrz Moraw — Fiala (Olomuniec), w koguciej — mistrz Moraw — Sasinek (Hodonin), w piórkowej — Winkler (Zlin), w lekkiej — Loos (Zlin), w półśred-

Bilans 24 spotkań

Najbliższy, środowy mecz bokserskiej reprezentacji Łodzi w Zlinie, jest dwudziestym piątym spotkaniem oficjalnym ósemki naszego gruda. Jest to pierwszy tego rodzaju jubileusz w historii boks polskiego.

Bilans drużyny łódzkiej jest bardzo korzystny: 13 zwycięstw, 4 remisy i 7 porażek dają 30 punktów na 48 możliwych. Ogólny stosunek punktów na 24 rozegranych spotkaniach wynosi 195:181 na korzyść Łodzi.

Jeżeli już bilansujemy dorobek boksu łódzkiego, to nie od rzeczy będzie wspomnieć, że na 80 tytułów mistrzowskich, Łódź zdobyła więcej niż 25 proc. gdyż 21 tytułów, i że 10 łódzian w reprezentacji Polski (na 45 internacjonalistów) może się poszczycić najładniejszym dorobkiem.

44 zawodników reprezentowało dotąd barwy Łodzi, w tem czterech było „wypożyczonych” z wynikiem sportowym bardzo marnym. Dziembała w

trzech walkach nie zdobył ani jednego punktu, Głon przyniósł Łodzi 2 pkt. a Wystrach 3 (oba na 6 możliwych). Również Wocka, który raz reprezentował Łódź nie przyniósł jej punktu.

Najmocniejszym punktem reprezentacji Łodzi był Adam Seweryniak, który na 13 walk nie przegrał ani jednej, wygrywając 10, rekordzista zaś co do udziału w reprezentacji jest Pawlak, który walczył aż 17 razy, ale bilans ma ujemny (15:17). Drugim wartościowym punktem reprezentacji Łodzi był Stibbe z wynikiem 21:7. Z drużyny, która walczyć będzie w jubileuszowym spotkaniu, poszczególni zawodnicy mają następujące konto: Pawlak (15:17), Spodankiewicz (0:8), Woźniakiewicz (2:2), Banasiak (5:1), Garnczarek (9:7), Chmielewski (7:1), Kłodas (2:2) i Krenc (2:0).

Jedynym zawodnikiem, który walczył w pierwszej i w dwudziestej reprezentacji Łodzi jest Kłodas.

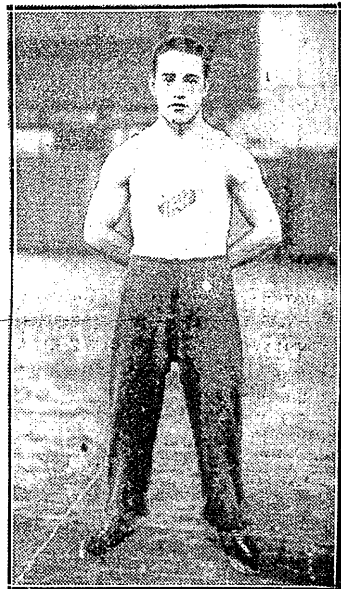


BUKIET I SERDECZNE ŻYCZENIA
otrzymuje Walasiewiczówna z rąk dyrektora Lenartowicza na pożegnaniem przyjeździe w Radzie Organizacyjnej Polaków Zagranicą.

niej — doskonalą Zach (Hodonin), Vlasak (Komin), w półciężkiej — w średniej — Sadko (Zlin), w półciężkiej — mistrz Moraw i Czechosłowacji — Havelka (Zlin), który z powodu swego obywatelstwa austriackiego nie mógł walczyć przeciw Polce. Kompletną dopełnia mistrz Moraw w ciężkiej Kopecek (Mistrzyn). Z zawodników tych tylko Sadko i Havelka walczyli już z Polakami przed dwoma laty. Pierwszy pokonał Meyera, drugi Wystracha.

Wnet po zawodach zlińskich nastąpi wsołny odwrót do Brna, gdzie łódzianie będą oficjalnymi gośćmi rady miejskiej.

Skład reprezentacji następczal wiele trudności. Ambroz, choć jeszcze zawodowej umowy nie podpisał w amatorskim ringu się nie ukaże; chyba tylko w wyprawie klubowej do... Krakowa, Katowic i Król. Huty. Skrzywanek i Stółka są zdyskwalifikowani; dla ustalenia więc reprezentacji Brna, przeprowadzono w piątek specjalne eliminacje, do których zaprzęgnięto aż 26 zawodników. W wyniku eliminacji ustalono następujący zespół: w w. muszej — Berdick (Olimpia), w koguciej — Nawratil (Ziżka), w piórkowej — Zelinka (Olimpia), który się znacznie poprawił, w lekkiej debiutant Dvorzak (Komin), w półśredniej — Sztastny (Star), który znokautował Dudika, w średniej —



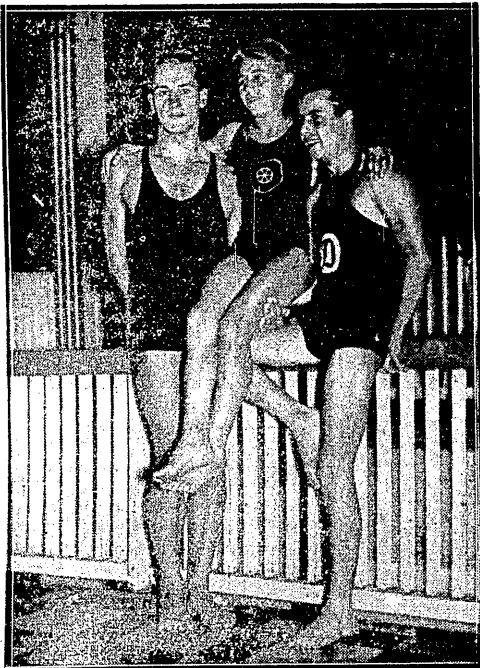
GARNCAREK
będzie obok Chmielewskiego ostoją zespołu łódzkiego.

Po niedzielnym meczu Warta—Podgórze, tabela ligowa przedstawia się następująco:

I grupa — Wisła 8 gier 11 pkt., st. br. 13:7, 2) Ruch 7 gier 10 pkt., st. br. 19:3, 3) Pogoń 8 gier 10 pkt., st. br. 19:15, 4) Cracovia 6 gier 6 pkt., st. br. 13:12, 5) ŁKS 7 gier 6 pkt., st. br. 9:11, 6) Legia 8 gier 1 pkt., st. br. 8:23.

II grupa — 1) Warszawianka 7 gier 10 pkt., st. br. 16:9, 2) 22 pp. 7 gier 10 pkt., st. br. 15:14, 3) Warta i Czarni po 8 gier 7 pkt., i st. br. 13:14, 5) Garbarnia 8 gier 6 pkt., st. br. 18:17, 6) Podgórze 8 gier 6 pkt., st. br. 8:15.

Wyścig kolarski Gwiazdy dla zawodników nielicencjonowanych na dystansie 50 km. na trasie Tarczyn — Okęcie — Tarczyn wygrał Wierzyński w czasie 1 g. 32 m., 2) Wróbel, 3) Sobczak. Startowało 40 zawodników.



PRZYSZLI OLIMPIJCZYCY
Niemcy Ziegler, Viebahn i Aderhold na specjalnym kursie skoków do wody w Berlinie.



DZIENNIKARZE Z CZECHOSŁOWACJI W GOŚCINIE U PRZEGLĄDU SPORTOWEGO
Grupa uczestników konferencji mającej na celu zbliżenie dziennikarzy Polski i Czechosłowacji. Od lewej siedzą pp.: A. Aleksandrowicz, K. Gryżewski, W. Junosza, J. Laufer (Czech), N. Sussermann, Heinz W. (Czech), Sikorski W., (stoła) Mosin R., Schwarzw. (Czech), Grabowski J., Erdman J., Szenajch A., Byk (Czech), Marsak Fr. (Czech), Strzelecki M.



MEŹCZYŻNA, CZY KOBIETA?...
Angielka Stammers, grała w krótkich spodenkach na turnieju West Side Country Club.

Prenumerata kwartalna zł. 7. Cena ogłoszeń: za wiersz wysokości 1 mm. szerokość szpalty red. w tekście zł. 0.80 poza tekstem zł. 0.40.

Redakcja, Administracja i Drukarnia „Prasa Polska”. S. A. Warszawa, Marszałkowska 3/5/7. Filja: Jasna 10, tel. 693-72.

Centrala: Tel.: „Prasa Polska” 8-02-40. Konto w P. K. O. 13120. Redaktor przyjmuje w poniedziałki, wtorki, piątki i soboty od 12 — 14-e.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: MARJAN STRZELECKI

Wydawca: Sp. Akc. „Prasa Polska”